

Sygn. akt VI ACa 446/19

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 27 lutego 2020 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący - Sędzia Jolanta Pyżlak

Sędziowie: Grażyna Kramarska

del. Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanego przez (...) w W. oraz przez (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt XXV C 2370/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od M. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa – (...) kwotę 11.250 zł (jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt **VI ACa 446/19**

## UZASADNIENIE

Powódka M. S. (1) wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa – (...) w W. kwoty 2 696 280 zł, na którą składały się: 1 996 280 zł z tytułu utraconych zarobków spowodowanych niesłusznym skazaniem przez Sąd Rejonowy (...) w wyroku z dnia 29 listopada 2007 r. (sygn. akt III K 517/06) oraz 700 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną niesłusznym skazaniem powódki przez Sąd Rejonowy (...) na mocy tego wyroku.

Pozwany Skarb Państwa wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2019 r. (sygn. akt XXV C 2370/17) Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążenia powódki M. S. (1) kosztami postępowania. Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

M. S. (1) prowadziła od 15 lutego 1992 r. działalność gospodarczą jako notariusz w ramach własnej kancelarii. Powodziło się jej finansowo bardzo dobrze. A. K. (1) zawarł w imieniu J. I. (1) na podstawie pełnomocnictwa uprawnającego go do działania w jego imieniu z małżonkami - D. Q. i E. V. umowę sprzedaży nieruchomości przy ul. (...). Pełnomocnictwo było podrobione. Pełnomocnictwo sporządzone w formie aktu notarialnego było opatrzone

podpisem M. S. (1). Nieruchomość przy ul. (...) stanowiła własność J. I. (1), który nie zamierzał jej sprzedawać i nie miał wiedzy o podejmowanych w tym zakresie przez inne osoby czynnościach. J. I. (2) złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, bowiem nie udzielił A. K. (1) pełnomocnictwa do występowania w swoim imieniu – a w szczególności nie upoważnił go do sprzedaży tej nieruchomości. Powódka została oskarżona w związku z powyższą sprawą o czyn z art. 231 § 1 w zb. z art. 271 § 1 k. k. oraz 231 k. k. Z ekspertyzy sporządzonej w toku prowadzonego postępowania karnego wynikało że podpis notariusza oraz wyraz „notariusz” zostały nakreślone przez nią samą. Tym samym uzasadnione było stwierdzenie, że tych czynów dopuściła się na szkodę J. I., oraz D. Q. i E. V.. M. S. (1) była w toczącej się w związku z powyższym sprawie karnej reprezentowana przez pełnomocnika z wyboru. W toku tego postępowania – z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo na posiedzeniu Sądu - wydano postanowienie o tymczasowym jej aresztowaniu. Jak się jednak okazało, jej niestawiennictwo na rozprawie, związane było z pobytem w szpitalu. W wyniku zażalenia na postanowienie o zastosowaniu środka, postanowieniem z dnia 25 lipca 2007 r. zażalenie powódki zostało uwzględnione i uchylono środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania – w związku z tym wobec powódki nie wdrożono tegoż postanowienia. M. S. (1) przebywała w szpitalu w okresie od 3 lipca 2007 r. do 16 lipca 2007 r. Ostatecznie wyrokiem z dnia 29 listopada 2007 r. została ona prawomocnie uznana przez sąd I instancji za winną popełnienia zarzucanych jej czynów.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, iż B. G. (1) – pracownik kancelarii powódki i jednocześnie jej siostra, złożyła przed Prokuraturą (...)w W.oświadczenie w 2009 r. o tym, że to ona sporządziła pełnomocnictwo, z którym wiązały się zarzuty postawione powódce w sprawie karnej. Wyjaśniła, że M. S. (2) (powódka jest jego ciotką) - jej bratanek, udostępnił jej druk pełnomocnictwa. Miało ono upoważniać do sprzedaży nieruchomości przy ul. (...). Uczyniła tak na prośbę mężczyzny, który przyszedł do kancelarii po godzinach jej urzędowania. Rzekomy akt notarialny upoważniający do sprzedaży działki był opatrzony podpisami A. K. i podrobionym przez M. K. podpisem J. I.. Następnie został on opieczętowany, a B. G. (1) zarejestrowała go w rep. Nr (...) i pobrała stosowną opłatę. Wydała także wypis aktu, na którym widniał podrobiony podpis powódki, oryginał zaś złożyła w swoim biurku, by przy okazji podłożyć notariuszowi do podpisu. M. S. (1) podpisała oryginał pełnomocnictwa, którego druk został jej przedstawiony do podpisu wśród innych dokumentów, dotyczących spraw kancelarii. Gdy doszło do spotkania stron, związanych z tą transakcją w kancelarii, powódka okazała na życzenie właściciela nieruchomości oryginał pełnomocnictwa do umowy, który to w międzyczasie B. G. (1) podsunęła jej do podpisu wśród innej korespondencji. J. I. (2) oświadczył jednak wówczas, że nie rozpoznaje podpisu na akcie i w ogóle nie ma wiedzy o tym, co się dzieje.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, iż Prokuratura (...)w W.wniosła o nieuwzględnienie wniosku powódki o wznowienie postępowania. Decyzją z dnia 31 stycznia 2012 r. uchylono decyzję Ministra (...)z dnia 29 lipca 2009 r. o odwołaniu powódki ze stanowiska notariusza. We wrześniu 2017 r. zdiagnozowano u M. S. (1) zaburzenia depresyjne. Powódka jest w trakcie leczenia onkologicznego.

Wyrokiem z dnia 7 marca 2016 r. powódka została uniewinniona od zarzucanego jej czynu - przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy. W zakresie zaś punktu II wyroku dotyczącego tego, że przekroczyła ona uprawnienia w ten sposób, że mając świadomość iż akt notarialny do sprzedaży nieruchomości zawiera poświadczenie nieprawdy sporządziła akt notarialny (art. 231 § 1 k. k.) – umorzono postępowanie (przedawnienie). Wyrok został utrzymany przez Sąd II instancji z dnia 6 września 2016 r. Obecnie powódka żyje w niedostatku, jest schorowana, pozbawiona oparcia. Jej środowisko zawodowe odsunęło się od niej. M. S. (1) nie udało się odbudować renomy kancelarii.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo nie może zostać uwzględnione. Jako materialnoprawną podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazano art. 417 Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego, też lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Zakresem działania tego uregulowania objęto wszelkie niezgodne z prawem działania lub zaniechania zaistniałe przy wykonywaniu władzy publicznej, a wyłączono z niego szkody wyrządzone w szczególności przez wydanie prawomocnego orzeczenia. Z dyspozycji tego przepisu wynika także, że nie każdy akt władczy wyrządzający szkodę będzie kreował po stronie sprawcy obowiązek jej naprawienia – wyłącznie niezgodne z prawem działania lub zaniechania mogą prowadzić do powstania zobowiązaniowego stosunku odszkodowawczego.

Bezprawność rozumiana jest tu szeroko – jako akt przeciwny ustawie jak i sprzeniewierający się zasadom współzycia społecznego. Dowód naruszenia prawa spoczywa na poszkodowanym. Zgodnie z art. 417<sup>1</sup> § 2 k. c. jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Warunek ten został spełniony – powódka wykazała, że orzeczenie które zapadło wobec jej osoby w 2007 r. było niesłuszne z uwagi na odmienne niż rzeczywiste ustalenia stanu faktycznego. Jak okazało się w dwa lata po wydaniu w jej sprawie wyroku, przebieg zdarzeń będących podstawą ustaleń faktycznych był zupełnie odmienny. W tym zakresie Sąd Okręgowy odwołał się jednak do poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 grudnia 2012 r. (sygn. akt I ACa 383/12), w którym wskazano, iż jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa i zostaje wszczęte postępowanie przygotowawcze w celu wyjaśnienia tych okoliczności, na skutek czego uprawnione organy podejmują odpowiednie czynności, to nie można przyjąć, by tak wszczęte postępowanie od samego początku było bezprawne. O bezprawności można mówić wówczas dopiero, gdy dalsze postępowanie jest prowadzone mimo niepotwierdzenia w jego początkowej fazie zarzutów stawianych danej osobie. Podstawowy zarzut w tej sprawie prezentowany w pozwie, oraz pismach procesowych sprowadza się do tego, iż Sąd I instancji (a za nim Sąd II instancji właściwy z uwagi na wniesioną apelację) rozpoznający sprawę, zbadał w toku prowadzonych czynności procesowych oryginał aktów notarialnych sporządzanych w sprawie – nie zaś wypis aktu notarialnego, czym to miał naruszyć swój obowiązek dążenia do ustalenia prawdy obiektywnej/materialnej. Art. 2 § 2 k. p. k. wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawem ustaleniach faktycznych, czyli takich gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodowi jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Tymczasem to do wypisu przesłanego do sądu wieczystoksięgowego, dołączone było pełnomocnictwo podpisane przez B. G. (1), zamiast przez powódkę. Oryginał pełnomocnictwa zawierał zaś podpis powódki, który został złożony na pliku dokumentów, podsuniętych jej do podpisu przez B. G. (1) wraz z innymi dokumentami. Zbadanie dokumentów, znajdujących się przy wypisie aktu notarialnego, niewątpliwie doprowadziłoby do ujawnienia prawdy i w konsekwencji osoby odpowiedzialnej. Z wyjaśnień B. G. (1), złożonych już po jej oświadczeniu z 2009 r., wynikało że krytycznego dnia, w godzinach popołudniowych, była w kancelarii sama. Kiedy wychodziła z niej, przyszedł mężczyzna, który chciał sporządzić pełnomocnictwo wyjazdowe do hotelu dla swojego szefa, ten bowiem rychło miał wyjechać. Poprosiła bratanka, żeby przygotował druk pełnomocnictwa, nie zastanawiała się nad tym co robi, źle się czuła, chciała mu pomóc, dlatego zarejestrowała akt. Nie powiedziała o tym później nikomu. Akt znalazł się w szufladzie. Potem podłożyła go do podpisu siostrze – powódce wraz z innymi dokumentami, które ta podpisała. Taki był rzeczywisty przebieg zdarzeń w sprawie. I takiego ciągu zdarzeń w sprawie prowadzonej przez sąd w 2007 r. nie udało się ustalić, dopiero bowiem wyjaśnienia B. G. (1) pozwoliły na to. Taki przebieg wydarzeń pozostawał zagadką dla samej zainteresowanej rozstrzygnięciem – czyli powódki. Wyjaśniła ona w toku niniejszej sprawy, że dopiero oświadczenie siostry pozwoliło jej na zrozumienie, co się stało. Dlatego sama nie wystąpiła w tym zakresie z inicjatywą dowodową. Podobnie nie zainicjował właściwego dowodu w tej mierze jej pełnomocnik.

Na tle tych rozważań Sąd I instancji zwrócił uwagę na poglądy prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia, o którym mowa w art. 417<sup>1</sup> § 2 k. c. nie polega na każdym naruszeniu prawa, ale jest pewnego rodzaju kwalifikowaną bezprawnością. Orzeczeniem niezgodnym z prawem jest tylko takie orzeczenie które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć, albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażącej błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawnej. Niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia powodująca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa ma charakter kwalifikowany, elementarny, oczywisty. W realiach niniejszej sprawy doszło do wydania orzeczenia niezgodnego z prawem. W ustalonym stanie faktycznym, poprzedzającym zakończenie przewodu sądowego, istniały podstawy do podjęcia rozstrzygnięcia o treści, wskazanej w wyroku. Konstruowanie obecnie zarzutu niedopełnienia obowiązków dowodowych i naruszenia prawdy materialnej przez sąd orzekający w 2007 r., co pozwoliłoby na zastosowanie w sprawie dyspozycji art. 417 k. c., w sytuacji w której sama powódka nie była w stanie ustalić wówczas właściwego przebiegu zdarzeń, nie może się ostać. Skoro M. S. (1), znająca swą siostrę – B. G. (1), a także innych zatrudnionych przez siebie pracowników – potencjalnie mogących być sprawcami zarzucanych jej

czynów, nie potrafiła zainicjować stosownego dowodu, trudno jest realnie obciążyć takim zarzutem Sąd I instancji. Jakkolwiek sąd ma obowiązek dążenia do ustalenia prawdy materialnej – to nie dysponuje wiedzą w sprawie, którą mają strony. Wiedza sądu o sprawie wypływa wprost z dowodów przedstawionych przez strony. Warto także podkreślić, iż wniosek dowodowy w tym zakresie nie został także złożony przez pełnomocnika powódki. M. S. (1) zeznała w toku niniejszej sprawy, że była w trakcie procesu karnego zdenerwowana, w szoku, nie myślała obiektywnie. Jest to w pełni zrozumiałe. Jednak przypomnieć należy, że występowała w sprawie przy udziale profesjonalnego pełnomocnika, który z pewnością nie podchodził do sprawy równie emocjonalnie. Apelacja zaś od orzeczenia Sądu I instancji nie zawierała wniosków o uzupełnienie postępowania dowodowego w tym zakresie. Badaniu w procesie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego grafologa, podlegają przede wszystkim oryginały dokumentów. One przynoszą pełną odpowiedź na pytania związane z autorstwem podpisów, którymi opatrzone są dane dokumenty, stanowią wiarygodną i miarodajną podstawę dla dokonanych w tej materii konkluzji. Z tego powodu, przyjęć należy, iż zbadany został oryginał aktu notarialnego, nie sięgnięto zaś po wypis aktu notarialnego wraz z załącznikami. W takiej sytuacji w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw dla przypisania Skarbowi Państwa odpowiedzialności, mogącej być podstawą dla roszczeń wywiedzionych przez powódkę.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, iż M. S. (1) zażądała także kwoty 700 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną niesłusznym skazaniem powódki przez Sąd Rejonowy (...) - a wynikającą w szczególności z długotrwałości dochodzenia sprawiedliwości (przewlekłość postępowania) oraz oczyszczenia swojego dobrego imienia, ostracyzmu społecznego, negatywnych przeżyć związanych z obniżeniem poziomu życia wywołanego niemożliwością wykonywania zawodu, także problemami finansowymi, także pogorszenia się jej zdrowia w związku z niesłusznym skazaniem i oskarżeniem. Podstawa jej roszczeń w tym zakresie to art. 448 k. c., który przewiduje że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odpowiedzialność wskazana tym przepisem prawa oparta jest na zasadzie winy – niezależnie jednak od jej stopnia. Takie stanowisko nie wynika z brzmienia tegoż przepisu, lecz jest konsekwencją przyjętej funkcji celowościowej instytucji uregulowanej w tym przepisie. Pozwanemu z powodów wskazanych wyżej nie można przypisać winy - w żadnym jej stopniu. Nie można mu także, w tym ujęciu, przypisać bezprawności zachowania – co oznacza, że nie zostały spełnione przesłanki do zastosowania powyższego uregulowania Sąd orzekł w sprawie powyższej na podstawie ustalonych dowodów, strony nie zostały zaś pozbawione możliwości ich prezentowania. Należy także podkreślić, że to nie orzeczenie sądowe było źródłem niekorzystnych dla powódki zdarzeń, lecz przede wszystkim zachowanie członka jej rodziny. To z tego powodu spotkały ją negatywne przeżycia związane z toczącym się postępowaniem karnym, czy też ostracyzm zawodowy. Nadto, zdaniem sądu nie jest uzasadnione – w świetle dowodów w sprawie – jednostronne spojrzenie na sytuację zawodową powódki. Akt oskarżenia w sprawie jest z 2005 r. – w tym roku powódka zarobiła 442 210,53 zł, w 2004 r. – 436 811,24 zł, zaś w 2007 r. jej dochód to 757 664,77 zł. Nie do końca więc jest uzasadnionym prezentowany przez stronę powodową pogląd, że tocząca się sprawa karna spowodowała utratę przez nią dochodów.

Oceniając zarzuty związane z długotrwałym procesem sądowym, zakończonym finalnie wyrokiem uniewinniającym, Sąd Okręgowy zważył, iż tak skonstruowanych roszczeń w ich ujęciu materialnym powódka mogła dochodzić w trakcie trwania procesu w jej sprawie – w trybie regulacji związanej z naruszeniem prawa strony do rozpoznania jej sprawy bez uzasadnionej zwłoki, czego jednak nie uczyniła. Nie został także wykazany związek stanu zdrowia powódki – jego pogorszenia się - ze sprawą.

W ocenie Sądu I instancji podniesiony w odpowiedzi na pozew zarzut przedawnienia roszczeń M. S. (1) jest skuteczny (art. 442<sup>(1)</sup> k. c.). Termin przedawnienia w sprawie (trzy lata), w ocenie sądu, rozpoczął swój bieg najpóźniej od dnia 20 grudnia 2011 r., kiedy to zapadło orzeczenie Sądu Apelacyjnego w W., II Wydział Karny, w którym to wznowiono postępowanie sądowe, i uchylono wyrok Sądu Okręgowego w W.z dnia 5 września 2008 r. W istocie już w 2009 r., bezpośrednio od daty oświadczenia B. G. (1), kiedy to stał się jasny przebieg zdarzeń w sprawie, powódka mogła dochodzić swych roszczeń. Jak słusznie wskazywano w pozwie, nigdy nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Nie było też żadnych przeszkód – nie zostały one wykazane, by istniały w sprawie uzasadnione przyczyny,

tamujące bieg terminów przedawnienia. Pozew zaś został w sprawie tej wniesiony w dniu 30 listopada 2017 r., ze znacznym opóźnieniem.

Sąd Okręgowy uznał, iż w sprawie nie ma zastosowania art. 417<sup>2</sup> k. c.

O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego orzeczono w oparciu o art. 102 k. p. c. z uwagi na trudną sytuację materialną i zdrowotną powódki oraz z uwagi na charakter niniejszej sprawy.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 r. wniosła powódka M. S. (1), zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy - naruszenie art. 233 § 1 k. p. c. w zw. z art. 328 § 2 k. p. c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ustalenie, że powódka M. S. (1) nie poniosła szkody i krzywdy w następstwie wydania niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia skazującego, a w konsekwencji uznanie, że jej roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie są bezzasadne, podczas gdy prawomocne orzeczenie skazujące M. S. (1) za przestępstwo, na mocy którego nałożono na nią m. in. środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu notariusza na okres 10 lat, wydane przez Sąd Rejonowy(...)w W.i utrzymane w mocy przez Sąd Okręgowy w W., było niezgodne z prawem (bezprawne), co zostało wykazane uzyskanym przez powódkę prejudykatem w postępowaniu karnym, i spowodowało u powódki szkodę i krzywdę, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem organu władzy publicznej;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 417 § 1 k. c. w zw. z art. 417<sup>(1)</sup> § 2 k. c. poprzez ich niezastosowanie do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy i uznanie przez Sąd I instancji, że prawomocny wyrok skazujący Sądu Rejonowego (...)w W.z dnia 29 listopada 2007 r., sygn. akt III K 517/06, utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w W.z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt IX Ka 529/08, nie był orzeczeniem niezgodnym z prawem (bezprawnym), podczas gdy orzeczenie to zostało uchylone w trybie wznowienia postępowania, a w wyniku ponownego rozpoznania sprawy zakończonego wyrokiem Sądu Okręgowego w W.z dnia 6 września 2016 r., sygn. akt IX Ka 722/16, utrzymującym w mocy wyrok Sądu Rejonowego (...)w W.z dnia 7 marca 2016 r., sygn. akt III K 20/12, M. S. (1) została prawomocnie uniewinniona od zarzuczonego jej przestępstwa, a w części postępowanie zostało umorzone, co w sposób jednoznaczny wskazuje na niesłuszny i bezprawny charakter uprzedniego prawomocnego skazania, które było konsekwencją uchybień Sądów rozpoznających sprawę po raz pierwszy, polegających na niewyczerpaniu inicjatywy dowodowej z urzędu, błędnej ocenie materiału dowodowego sprawy oraz wydaniu wyroku skazującego opartego na nieprawdziwych okolicznościach sprawy, a zatem sprzecznego m. in. z zasadą prawdy materialnej wynikającej z art. 2 § 2 k. p. k.;

2. naruszenie art. 448 k. c. w zw. z art. 417<sup>1</sup> § 2 k. c. poprzez ich niezastosowanie do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy wskutek stwierdzenia, że pozwanemu nie można przypisać winy za wydanie orzeczenia skazującego M. S. (1), samo orzeczenie skazujące nie było bezprawne, a zatem brak jest podstaw do uwzględnienia roszczenia o zadośćuczynienie, podczas gdy w następstwie wydania niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia skazującego, obejmującego w szczególności środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu notariusza na okres 10 lat i skutkującego odwołaniem powódki ze stanowiska notariusza, M. S. (1) poniosła krzywdę uzasadniającą zasądzenie zadośćuczynienia;

3. naruszenie art. 442<sup>1</sup> § 1 k. c. w zw. z art. 417<sup>1</sup> § 2 k. c. poprzez błędną ich wykładnię i w konsekwencji uznanie, że doszło do przedawnienia roszczeń M. S. (1) (w ocenie Sądu I instancji termin przedawnienia rozpoczął bieg najpóźniej w dniu 20 grudnia 2011 r.), podczas gdy stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie jest nietrafne, a przyjęcie nawet najmniej korzystnej dla powódki interpretacji przepisów o przedawnieniu prowadzi do wniosku, że roszczenie o naprawienie szkody i krzywdy za wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia w chwili wniesienia pozwu było skuteczne i wymagalne.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według obowiązujących przepisów prawa za postępowanie przed Sądem I instancji; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według obowiązujących przepisów prawa za postępowanie apelacyjne; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Jakkolwiek niektóre z zarzutów podniesionych przez skarżącą są zasadne, a Sąd Okręgowy dokonał jedynie fragmentarycznej i uproszczonej analizy stanu prawnego, zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a wniesiona apelacja nie mogła być uznana za skuteczną.

Punktem wyjścia dla rozważań Sądu Apelacyjnego staną się zarzuty naruszenia prawa materialnego – art. 417 § 1 k. c. w zw. z art. 417<sup>(1)</sup> § 2 k. c. oraz art. 442<sup>(1)</sup> § 1 k. c. w zw. z art. 417<sup>(1)</sup> § 2 k. c. O ile pierwszy z tych zarzutów winien być uznany za zasadny, o tyle drugi zarzut zasadnym w ocenie Sądu II instancji nie jest, co wykluczało możliwość uwzględnienia zgłoszonego w sprawie niniejszej powództwa. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, iż ocena bezprawności działania organów państwowych (tu jednostek organizacyjnych sądownictwa powszechnego) wymaga dalece szerszej analizy aniżeli dokonał tego Sąd Okręgowy; w pierwszej kolejności wymaga zaś oceny obowiązków nałożonych na sąd powszechny przez uregulowania dotyczące procedury karnej, a w tym zakresie przez uregulowania Kodeksu postępowania karnego. W tym zakresie skarżąca zwracała uwagę na ogólną zasadę wynikającą z art. 2 § 2 k. p. k., zgodnie z którym podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Nie kwestionując tu prawidłowości tak sformułowanych zarzutów, Sąd Apelacyjny – w ramach oceny zarzutu naruszenia art. 417 § 1 k. c. w zw. z art. 417<sup>(1)</sup> § 2 k. c. – widzi możliwość sformułowania dalej idących twierdzeń. I tak zwrócić należy uwagę, iż zgodnie z art. 4 k. p. k. organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. W myśl zaś art. 9 § 1 tego Kodeksu organy procesowe prowadzą postępowanie i dokonują czynności z urzędu, chyba że ustawa uzależnia je od wniosku określonej osoby, instytucji lub organu albo od zezwolenia władzy. Powyższe uregulowania wskazują na pewien model postępowania, w którym sąd w postępowaniu karnym ma obowiązek z jednej strony gromadzenia materiału procesowego z urzędu, z drugiej zaś w ramach takich czynności przedmiotem gromadzenia jest również materiał procesowy przemawiający na korzyść oskarżonego. Jak wynika z pisemnych motywów rozstrzygnięcia, które w tym zakresie nie wzbudzą wątpliwości i nie były kwestionowane, do skazania M. S. (1) doszło w związku z brakiem materiału dowodowego pochodzącego od świadka B. G. (2) oraz od biegłego grafologa. Z jednej strony zwrócić należy uwagę, iż przeprowadzenie tego rodzaju dowodów, było w realiach sprawy naturalne, w szczególności wobec nieprzyznania się ówczesnej oskarżonej do winy i korzystania przez nią częściowo z prawa do odmowy składania wyjaśnień (a takie okoliczności wynikają wprost z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego (...) w W.z dnia 29 listopada 2007 r. (sygn. akt III K 517/06; karty 255 – 269 akt sądowych). Nie uszło przy tym uwadze Sądu Apelacyjnego, iż Sąd Rejonowy (...) podjął próbę przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka G., która jednak na rozprawie w dniu 20 stycznia 2006 r. odmówiła składania zeznań, co czego była uprawniona jako siostra ówczesnej oskarżonej. Nie sanuje to jednak działań podjętych przez Sąd Rejonowy w tamtym postępowaniu – z późniejszych ustaleń wynikało, iż działania B. G. (2) odbywały się w obecności również innych osób, brak było przeszkód, aby tego rodzaju materiał dowodowy uzyskać. Przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w ogóle w tym postępowaniu nie rozważano. Sąd Apelacyjny nie podziela tu stanowiska Sądu Okręgowego, z którego w istocie wynika, iż do nieprawidłowego skazania doszło z przyczyn leżących po stronie ówczesnej oskarżonej – jej biernej postawy w toczącym się postępowaniu karnym. Jak już wskazano, wyżej przytoczone regulacje zawarte w przepisach Kodeksu postępowania karnego nakładały na sąd powszechny obowiązek gromadzenia materiału dowodowego z urzędu – również na korzyść oskarżonego, nawet przy jego całkowicie biernej postawie. Intencja prawodawcy jest tutaj zresztą całkowicie czytelna – niewątpliwie wola prawodawcy było uniknięcie sytuacji, w których dochodzi do skazania osoby, która nie popełniła zarzucanego jej czynu (względnie ustalenia, iż w sprawie zachodzą inne okoliczności uniemożliwiające skazanie, np.

wykluczające winę sprawcy, czy też karalność), nawet jeżeli osoba oskarżona nie podejmuje w tym zakresie skutecznej obrony. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż działania Sądu Rejonowego (a w konsekwencji również Sądu II instancji), które doprowadziły do skazania powódki, pomimo istnienia realnych możliwości zgromadzenia materiału procesowego, który wskazywałby na konieczność jej uniewinnienia (przynajmniej w zakresie zarzucanego jej czynu poświadczenia nieprawdy poprzez umieszczenie w akcie notarialnym danych personalnych J. I. (1)), miały charakter działań bezprawnych, a pasywna postawa ówczesnej oskarżonej (powódki) bezprawności tej nie uchyla. Niejako z drugiej strony ogólnie zwrócić należy uwagę, iż bezpodstawne skazanie jedynie wyjątkowo może nie być uznane za bezprawne – w sytuacji, w której skazany uprzednio podejmował działania zmierzające do orzeczenia takiego skazania, np. sam preparował dowody mające świadczyć o jego winie. Tego rodzaju sytuacja w realiach sprawy niniejszej jednak nie występuje.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż działania podejmowane przez Sąd Rejonowy (...) miały walor działań niezgodnych z prawem w rozumieniu art. 417 § 1 k. c. Tym samym zgłoszone w niniejszym postępowaniu powództwo należało uznać za usprawiedliwione co do zasady. Okoliczności sprawy wskazują jednak, iż pozwany Skarb Państwa skutecznie uchylił się od zaspokojenia świadczenia podnosząc zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Przechodząc tym samym do oceny kolejnego z zawartych w apelacji powódki zarzutów – zarzutu naruszenia art. 442<sup>1</sup> § 1 k. c. w zw. z art. 417<sup>1</sup> § 2 k. c. Ogólnie wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny dostrzega dwie płaszczyzny, na których może być oceniany podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia, na każdej z nich jednak zarzut ten winien być oceniony jako skuteczny.

Przede wszystkim ocena zarzutu przedawnienia roszczenia może być dokonywana na płaszczyźnie wyznaczonej przez uregulowania Kodeksu cywilnego. W takiej sytuacji zwrócić należy uwagę na treść art. 417<sup>(1)</sup> § 2 k. c. Stosownie do tego uregulowania jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej; odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Uzyskanie przez uprawnionego prejudykatu, o którym mowa w powyższym uregulowaniu winno być oceniane każdorazowo w realiach faktycznych sprawy, w których wydano prawomocne orzeczenie z naruszeniem prawa – nie w każdej sytuacji będzie to orzeczenie, o którym mowa w art. 424<sup>(11)</sup> § 2 k. p. c. Tego rodzaju sytuacja miała miejsce w realiach sprawy niniejszej, a to z uwagi na specyfikę uregulowanego w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego postępowania wznowieniowego. Należy tu bowiem zwrócić uwagę na treść art. 547 § 2 k. p. k., w myśl którego orzekając o wznowieniu postępowania, sąd uchyla zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania. Od tego orzeczenia środek odwoławczy nie przysługuje. Z chwilą zatem orzeczenia o wznowieniu postępowania z obrotu prawnego zostaje w szczególności wyeliminowany wyrok skazujący. Od tej chwili zatem oskarżony przestaje być osobą skazaną i korzysta – jak każdy inny uczestnik obrotu prawnego – z konstytucyjnie ustanowionego domniemania niewinności. W realiach faktycznych sprawy niniejszej taka sytuacja miała miejsce – wyrokiem z dnia 20 grudnia 2011 r. (sygn. akt II AKo 137/11) Sąd Apelacyjny w W. wznowił wobec skazanej M. S. (1) postępowanie sądowe w sprawie Sądu Rejonowego (...) w W. zakończone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 5 września 2008 r. (sygn. akt IX Ka 529/08) oraz uchylił wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 5 września 2008 r. oraz utrzymany w nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego (...) w W. z dnia 29 listopada 2007 r. i przekazał sprawę Sądowi Rejonowego (...) do ponownego rozpoznania. Od chwili wyeliminowania orzeczenia skazującego powódka mogła dochodzić swoich roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa. Co istotne – brak było tu potrzeby uzyskania przez nią wyroku uniewinniającego, czy też skazującego, ale na mniej dolegliwą karę. Jak już wskazano od chwili ogłoszenia wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 20 grudnia 2011 r. powódka ponownie stawała się osobą niewinną (z uwagi na wskazywane już domniemanie niewinności), brak było zatem konieczności potwierdzania tej niewinności w drodze wyroku uniewinniającego. Zwrócić też należy uwagę, iż już w dniu 23 grudnia 2011 r. (a zatem trzy dni po wyroku Sądu Apelacyjnego w W.) M. S. (1) zwróciła się do Ministra (...) o wzruszenie decyzji o odwołaniu jej ze stanowiska notariusza, ponieważ jest osobą niekaraną. Decyzją z dnia 31 stycznia 2012 r. – a zatem również szereg lat przed wyrokiem uniewinniającym – Minister (...) uchylił ostateczną decyzję o odwołaniu M. S. (1) ze stanowiska notariusza.

Te okoliczności tym bardziej świadczą o tym, iż skutki wyroku skazującego zostały uchylone wraz z uchynieniem tego wyroku, a tym samym począwszy od daty uchynienia tego wyroku powódka mogła domagać się stosownego odszkodowania, czy też zadośćuczynienia.

Te rozważania prowadzą do wniosku, iż od chwili ogłoszenia wyroku uchylającego wyrok skazujący, czyli od dnia 20 grudnia 2011 r., M. S. (1) mogła w sposób skuteczny występować przeciwko Skarbowi Państwa ze stosownymi roszczeniami w związku ze szkodą wywołaną przez orzeczenie skazujące. Zwrócić także należy uwagę, iż już w dacie ogłoszenia wyroku przez Sąd Apelacyjny, powódka wiedziała zarówno o szkodzie, jak również o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W takiej sytuacji termin trzyletni, o którym mowa w art. 442<sup>1</sup> § 1 k. c. winien być liczony właśnie od dnia ogłoszenia powyższego wyroku. W toku postępowania powódka nie powoływała się na okoliczności powodujące przerwę, czy też zawieszenie biegu przedawnienia, a tym samym należało uznać, iż roszczenie powódki uległo przedawnieniu z dniem 20 grudnia 2014 r. Wytoczenie powództwa inicjującego niniejsze postępowanie nastąpiło już po tej dacie, a zatem nie mogło prowadzić do przerwania biegu przedawnienia.

Co do zasady rozważania te należy również odnieść do zgłoszonego w niniejszym postępowaniu roszczenia o zadośćuczynienie. Zwrócić jednak należy uwagę, iż powódka w tym zakresie swoje żądanie wywodziła z takich okoliczności, jak ostracyzm społeczny, obniżenie poziomu życia spowodowane wieloletnim pozbawieniem możliwości wykonywania zawodu, pogorszeniem stanu zdrowia w związku z jej skazaniem, czy utraty dożywotniej renty z (...). Dochodzenie roszczeń związanych z tymi zdarzeniami możliwe było niewątpliwie już z chwilą uchynienia wyroku skazującego (tym bardziej, iż jak to wyżej wskazano, w istocie niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku uchylającego wyrok skazujący, powódka ponownie została wpisana na listę notariuszy i powróciła do wykonywanego zawodu). W ramach podstaw faktycznych tego roszczenia powódka wskazywała jednocześnie na długotrwałość dochodzenia przez powódkę do sprawiedliwości. Uzasadnienie żądania (pozwu) w tym zakresie nie zawiera szerszego uzasadnienia, co utrudnia ustalenie, jakie istotnie intencje miała w tym zakresie powódka i stwarza ryzyko orzeczenia co do przedmiotu nieobjętego żądaniem. Co więcej – treść pisma procesowego powódki z dnia 5 września 2018 r. wskazuje, iż faktycznym źródłem jej roszczeń w tym zakresie jest niesłuszne skazanie w pierwotnym procesie; powódka w piśmie tym, uzasadniając poniesioną krzywdę, wywodzi iż krzywdzące było nie tylko niezgodne z prawem skazanie i jego następstwa, ale także sam przebieg postępowania – przy czym przebieg ten odnosi wyłącznie do wyroku skazującego. Ogólnie zatem wskazać należy, iż czynności podejmowane przez sądy w związku z wydaniem wyroku skazującego oraz w związku z podjęciem decyzji procesowej co do wznowienia postępowania oraz uchynienia wyroku skazującego, objęte pozostają skutecznym zarzutem przedawnienia roszczenia. Pochylić się jednak należy nad potencjalną możliwością dochodzenia zadośćuczynienia w związku z toczącym się postępowaniem po dokonaniu jego wznowienia. Tej kwestii w toku postępowania pierwszoinstancyjnego powódka poświęciła w istocie jedno zdanie – zawarte na stronie 21 pisma z dnia 5 września 2018 r. (karta 350 akt sądowych). W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, iż roszczenie w tym zakresie (dotyczące przewlekłości postępowania w ogólności) jest niezasadne, albowiem M. S. (1) nie występowała w tamtych postępowaniach ze skargą, o której mowa w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 75 ze zm.). Stanowisko takie wzbudza jednak oczywiste wątpliwości. Co prawda zgodnie z art. 417<sup>1</sup> § 3 k. c. jeżeli szkoda została wyrządzona przez niewydanie orzeczenia lub decyzji, gdy obowiązek ich wydania przewiduje przepis prawa, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej, jednakże zgodnie z art. 16 powyższej ustawy strona, która nie wniosła skargi na przewlekłość postępowania zgodnie z art. 5 ust. 1, może dochodzić - na podstawie art. 417 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, 933 i 1132) - naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy. Jakkolwiek doszło w tym zakresie do oczywistego nierozpoznania istoty sprawy, jednakże brak było potrzeby uchylania zaskarżonego wyroku w tej części, albowiem roszczenie o zadośćuczynienie w tym zakresie, jakkolwiek nieprzedawnione, nie zostało udowodnione. Niewątpliwie dla oceny bezprawności działania jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa w tym zakresie, zastosowanie winny znaleźć zasady wskazane w art. 2 ust. 2 powyższej ustawy – należy zatem ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd w celu wydania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie w sprawie, uwzględniając



łączy dotychczasowy czas postępowania od jego wszczęcia, a także charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawilosci, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania. Należy tu również zważyć, iż jakkolwiek dochodzenie roszczeń związanych z przewlekłością postępowania bezpośrednio od Skarbu Państwa jest możliwe (co wynika wprost z art. 16 ustawy), to strona która decyduje się na dochodzenie tych roszczeń, bez uprzedniego uzyskania stwierdzenia przewlekłości postępowania, winna powyższe okoliczności udowodnić na zasadach ogólnych. W tym zakresie – co już wskazano – powódka nie sformułowała choćby twierdzeń, które pozwalałyby na ocenę, czy do naruszenia jej praw w związku z toczącym się postępowaniem doszło. W tym zakresie w istocie jedynym składnikiem, który można było uznać za udowodniony był czas trwania takiego postępowania – pięć lat. Okoliczność ta, w świetle powyższych rozważań, nie mogła być jednak uznana za wyłączną przesłankę determinującą uwzględnienie żądania w tym zakresie. W niniejszej sprawie kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w związku z podniesionym przez pozwanego zarzutem przedawnienia, a w takiej sytuacji należałoby konsekwentnie twierdzić, iż pozwany nie uchylił się skutecznie od zaspokojenia roszczenia jedynie co do zdarzeń skutkujących jego odpowiedzialnością w okresie w praktyce nie dłuższym niż trzy lata od wytoczenia powództwa. Nie czując się tu uprawnionym do formułowania twierdzeń za powódkę, Sąd Apelacyjny jedynie ogólnie pragnie zwrócić uwagę, iż materiał procesowy przedstawiony do akt sprawy, nie wskazuje, aby w tym zakresie doszło do istotnej przewlekłości postępowania, w szczególności z uwagi na regularnie wyznaczane przez Sąd Rejonowy (...) terminy rozpraw (7 stycznia 2015 r., 16 kwietnia 2015 r., 10 czerwca 2015 r., 24 sierpnia 2015 r., 12 października 2015 r., 26 listopada 2015 r., 7 stycznia 2016 r., 14 stycznia 2016 r., 15 lutego 2016 r., 22 lutego 2016 r. oraz 7 marca 2016 r., na którym doszło do ogłoszenia wyroku); mając na uwadze, iż postępowanie międzyinstancyjne trwało 6 miesięcy – Sąd Okręgowy rozpoznał apelację w dniu 6 września 2016 r., również nie sposób dopatrywać się tutaj istotnej przewlekłości postępowania. Marginalnie zwrócić też należy uwagę, iż wyżej wskazane terminy rozpraw odraczane były również na wniosek obrońcy M. S. (1) lub na wniosek innych stron, do których jednak pełnomocnik oskarżonej przyłączał się (np. 16 kwietnia 2015 r., czy też 12 października 2015 r.).

Niezależnie od powyższych rozważań, nie sposób nie zwrócić uwagi, iż skoro powódka skutecznie dochodzić zadośćuczynienia w związku z przewlekłe prowadzonym postępowaniem sądowym jedynie w zakresie postępowania po jego wznowieniu i uchyleniu wyroku skazującego, wątpliwym jest czy prowadzenie takiego postępowania w ogóle jakkolwiek naruszało jej dobra. Jakkolwiek niewątpliwie dobra takie naruszało postępowanie, które doprowadziło do jej skazania, to po wznowieniu postępowania, a przede wszystkim po uchyleniu wyroku skazującego w istocie postępowanie toczyło się już wyłącznie na korzyść M. S. (1) – nie mogło prowadzić do pogorszenia jej sytuacji. Co więcej – skoro jak już wskazano bezpośrednio po uchyleniu wyroku skazującego M. S. (1) mogła podjąć czynności zawodowe jako „pełnoprawny” notariusz, toczące się postępowanie mogło mieć co najwyżej względny wpływ na jej sytuację. W istocie w środowisku zarówno zawodowym, jak i osobistym, w którym funkcjonuje powódka, po jej powrocie do wykonywania czynności zawodowych, sprawa musiała być oceniana jako wyjaśniona na korzyść powódki, zaś ostatecznie uniewinnienie postrzegane jako będące jedynie kwestią czasu. Te rozważania również prowadzą do wniosku, iż roszczenie powódki w tym zakresie nie mogło zostać uwzględnione.

W toku niniejszego postępowania powódka prezentowała pogląd, zgodnie z którym dla dochodzenia roszczeń odszkodowawczych konieczne jest uprzednie uniewinnienie oskarżonego lub skazanie go na łagodniejszą karę. Tego rodzaju argumentacja rodzi konieczność zajęcia stanowiska co do możliwości oceny zgłoszonych przez powódkę roszczeń, także na gruncie wyznaczonym przez uregulowania Kodeksu postępowania karnego – te uregulowania uzależniają właśnie możliwość dochodzenia odszkodowania, czy zadośćuczynienia od uprzedniego uniewinnienia lub skazania na łagodniejszą karę. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można wykluczyć zasadności tego rodzaju argumentacji, chociaż wymaga ona przeprowadzenia pewnych zabiegów. Na wstępie tych rozważań należy jednak dokonać rozróżnienia na uregulowania prawa materialnego oraz prawa formalnego. Przepisy materialne, to w szczególności takie, które regulują kwestię związane z prawami podmiotowymi, formalne zaś to w szczególności te, które regulują zasady postępowania przed organami państwowymi, w tym przede wszystkim przed sądami powszechnymi, a tym samym wskazują na sposób realizacji przyznanych przez normy prawa materialnego roszczeń w oparciu o przymus państwowy. Jakkolwiek uregulowania przyjęte w ustawie – Kodeks postępowania karnego mają w przeważającej części charakter uregulowań formalnych, jednakże w tym akcie normatywnym możliwe jest

także dopatrywanie się pewnych norm o charakterze materialnym. Za taką regulację należy uznać art. 552 § 1 k. p. k., zgodnie z którym oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę, służy od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem niego w całości lub w części kary, której nie powinien być ponieść. Nie kwestionując tu wyrażanego w piśmiennictwie poglądu, zgodnie z którym powyższe uregulowanie dotyczy wyłącznie dochodzenia roszczeń związanych z niesłusznym wykonaniem kary albo środka zabezpieczającego i nie obejmuje swoim zakresem roszczeń związanych ze stosowaniem środków karnych, których dochodzenie jest możliwe wyłącznie w postępowaniu cywilnym, który to pogląd podzielany jest także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (w tym zakresie m. in. w wyroku tego Sądu z dnia 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt V KK 33/08, czy też z dnia 20 kwietnia 2017 r. w sprawie o sygn. akt V KK 29/17), dostrzec należy możliwość rozdzielenia materialnego i formalnego zakresu normowania art. 552 § 1 k. p. k. W takiej sytuacji roszczenia, o których mowa w tym uregulowaniu, dochodzone byłyby na zasadach ogólnych (a zatem w drodze procesu cywilnego, w oparciu o uregulowania zawarte w ustawie – Kodeks postępowania cywilnego). Co więcej – nie sposób dopatrywać się tutaj superfluum z uregulowaniami zawartymi w przepisach Kodeksu cywilnego. Pomijając utrwaloną już zasadę, zgodnie z którą *superflua admittere securius est, quam necessaria omittere*, (a które wystąpienie takiej zdublowanej regulacji nie czyni niczym nadzwyczajnym), uregulowania zawarte w przepisach Kodeksu postępowania karnego zawierają swoiste rozwiązania - odmienne od tych, które prawodawca wprowadził w unormowaniach Kodeksu cywilnego (co dotyczy również kwestii związanych z przedawnieniem). Powyższe kwestie wymagają z pewnością dalej idącej analizy wykraczającej poza ramy niniejszego postępowania, obecnie jednak zauważyć należy, iż byłby to potencjalnie najkorzystniejszy dla powódki stan prawny, a pomimo to i tak skutkujący poglądem o skutecznym podniesieniu przez pozwany Skarb Państwa zarzutu przedawnienia roszczenia.

I tak ponownie zwrócić należy uwagę, iż zgodnie z art. 552 § 1 k. p. k. oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę, służy od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem niego w całości lub w części kary, której nie powinien być ponieść. Z treści tego uregulowania wynika, iż brak jest możliwości domagania się odszkodowania przed wydaniem orzeczenia uniewinniającego lub też skazującego na łagodniejszą karę (czyli tak, jak w realiach sprawy niniejszej wywodzi powódka). Tym samym termin do dochodzenia roszczenia, o którym mowa w art. 552 § 1 k. p. k. rozpoczynałby bieg z chwilą wydania takiego wyroku. W realiach faktycznych sprawy niniejszej za wyrok taki należałoby uznać wyrok Sądu Okręgowego w W.z dnia 6 września 2016 r. (sygn. akt IX Ka 722/16), utrzymujący w mocy wyrok uniewinniający (wyrok Sądu Rejonowego (...) w Warszawie z dnia 7 marca 2016 r., sygn. akt III K 20/12). W takiej sytuacji jednak konsekwentnie należałoby stosować terminy przedawnienia roszczenia wskazane w stosownym uregulowaniu zawartym w przepisach Kodeksu postępowania karnego, nie zaś w unormowaniach Kodeksu cywilnego – jak już wskazano terminy te są różne. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 555 k. p. k. roszczenia przewidziane w niniejszym rozdziale przedawniają się po upływie roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia dającego podstawę do odszkodowania i zadośćuczynienia, w wypadku tymczasowego aresztowania - od daty uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, w razie zaś zatrzymania - od daty zwolnienia. Tym samym bieg terminu przedawnienia w okolicznościach sprawy niniejszej upływał z dniem 6 września 2017 r. Tymczasem pozew w sprawie niniejszej wpłynął w dniu 30 listopada 2017 r., a zatem już po upływie terminu przedawnienia.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż nawet przy przyjęciu najkorzystniejszej dla powódki wykładni uregulowań dotyczących możliwości dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w związku z niesłusznym stosowaniem środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu oraz w związku z długotrwałym postępowaniem sądowym zmierzającym do uniewinnienia powódki, podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia winien być uznany za zasadny. Kategorycznie należy się tu sprzeciwić możliwości wybiórczego stosowania regulacji to z Kodeksu postępowania karnego, to z Kodeksu cywilnego – w zależności od tego, która regulacja jest dla poszukującego ochrony korzystniejsza. Konsekwencją przyjęcia, iż powódka mogłaby się domagać przed sądem cywilnym roszczenia opartego na art. 552 § 1 k. p. k. jest to, iż roszczenie takie winno być oceniane przy uwzględnieniu dalszych uregulowań zawartych w Rozdziale 58 Działu XII Kodeksu postępowania karnego – w tym również art. 555 k. p. k.

Sąd Apelacyjny rozważał również możliwość oceny podniesionego przez Skarb Państwa zarzutu przedawnienia jako stanowiącego przejaw nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k. c.). W tym zakresie jednak w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, iż powódka nie wskazała żadnych okoliczności, z których wynikałyby jakiegokolwiek przeszkody – czy to o charakterze subiektywnym, czy też obiektywnym, które nie pozwalałyby jej na podjęcie działań zmierzających do przerwania biegu przedawnienia przed upływem jego terminu – w szczególności do wystąpienia ze stosownym powództwem. W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę, iż powódka w toku wszystkich postępowań korzystała z obsługi prawnej zawodowych pełnomocników, a nadto iż sama posiada wykształcenie prawnicze, pogłębione olbrzymim doświadczeniem wynikającym z szeregu lat wykonywania obowiązków notariusza. Z kolei zaprezentowane tu stanowisko przez Sąd Apelacyjny, zwłaszcza w zakresie oceny podniesionego zarzutu przedawnienia na gruncie art. 442<sup>1</sup> § 1 k. c. co do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia było możliwe do przewidzenia – nawet jeżeli powódka prezentuje w tym zakresie inną, korzystniejszą dla siebie optykę – a tym samym brak było przeszkód w podjęciu działań przeciwdziałających możliwości uchylecia się pozwanego od zaspokojenia roszczenia odszkodowawczego, w szczególności poprzez podjęcie działań zmierzających do przerwania biegu przedawnienia. Powódka nie formułowała twierdzeń, które wskazywałyby na szczególne okoliczności wykluczające możliwość podjęcia takich działań – np. dotyczące jej sytuacji życiowej.

Powyższe okoliczności sprawiają, iż bezprzedmiotowe stają się pozostałe zarzuty podniesione w apelacji. Ogólnie jedynie wskazać należy, iż zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k. p. c. nie jest zasadny – przyczyną oddalenia powództwa przez Sąd Okręgowy było uznanie, iż działanie wskazanej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa nie było bezprawne, jak również iż pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia – nie zaś uznanie, iż roszczenie nie zostało udowodnione. Zarzut naruszenia art. 448 k. c. (w zw. z art. 417<sup>1</sup> § 2 k. c.) – jak należy wnioskować z jego redakcji – jest w istocie tożsamy z zarzutem naruszenia art. 417 § 1 k. c. – skarżąca kwestionuje w ten sposób uznanie przez Sąd Okręgowy, iż działanie jednostek organizacyjnych pozwanego nie było bezprawne. Kwestia ta została już zatem wyżej omówiona.

Okoliczności te wskazują, iż jakkolwiek niektóre z podniesionych w apelacji zarzutów są zasadne, jednakże zaskarżone rozstrzygnięcie odpowiada prawu. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki – stosownie do art. 385 k. p. c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.).

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.